

JOSEPH TAUBER

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina i dom rodzinny, rodzice, ojciec, matka, życie religijne, święta żydowskie, potrawy świąteczne

Żydowskie życie religijne w przedwojennym Lublinie

[Rodzice] nie byli tacy religijni, [ojciec] nie chodził do synagogi każdego dnia, modlił się w domu przed pracą, nie nosił brody.

Świętowali jak wszyscy Żydzi. Największe święto to była Pascha. Wtedy [rodzice] kupowali na cały tydzień [macy] i było co jeść. Nie trzeba było iść do sklepu każdego dnia. Rodzice zawsze, mieli szufladę, gdzie chowali pieniądze, żeby kupić na święta jajka, macę, te różne rzeczy, jakie potrzeba – ryby, mięso.

[Kiedy] rano wstaliśmy, robili szklankę wiśniaka, [zrobiony z] jagód czereśni, wiśni. Matka robiła i to stało cały czas, do święta. Nalewałem do szklanki, moczyłem i to było najlepsze jedzenie. Albo robiło się macę z gorącej wody, trochę się dodało tłuszczu i to było najlepsze jedzenie.

Piątek wieczorem było święto, zawsze jedliśmy z rodzicami. Była ryba, kupowali małe rybki. Nie było wtedy maszyny, żeby mielić, to rękami [mielili] ryby. To na święto kupowała, tanie mięso. Święto to było święto. Za to najlepsze święta to były wtedy, jak było co jeść.

Data i miejsce nagrania	2011-03-30, Paryż
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"